

III nagroda w X Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Dominiki Antosz

ze Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie

za pracę pt. „Odebrali mu tylko życie”

w kategorii szkół podstawowych – wiersz

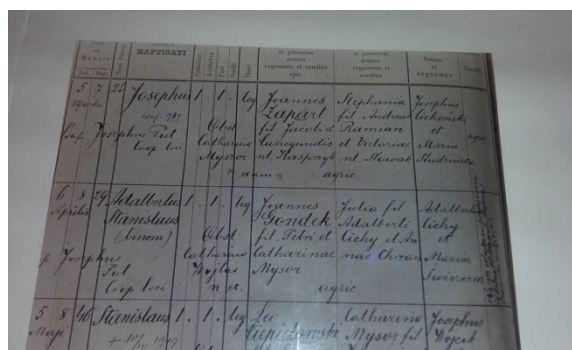
ODEBRALI MU TYLKO ŻYCIE

Dałeś świadectwo błogostawiony,
wśród męczenników w proch obalonych.
Służyłeś Bogu i bliźnim radą,
Jak rycerz wierny swoim zasadom.



Błogostawiony Krystyn Gondek

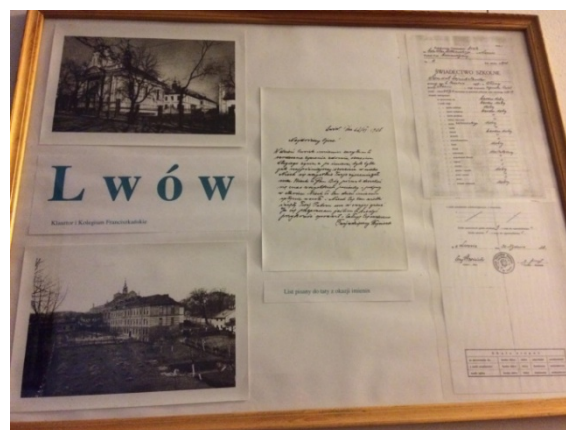
A o kim mowa, o kim wspomnienie,
O wielkim sercu przez poświęcenie.
Które dla ludzi i Boga w niebie,
Poświęciło życie – samego siebie.



Wyciąg z Księgi Ochrzczonych z 1909 r.

To ojciec Krystyn Gondek ze Słonej,
Na zakliczyńskiej ziemi zrodzony.
Ojców miał biednych – Julię i Jana,
Którzy uczyli modlitw do Pana.

Do Franciszkanów blisko mu było,
Dumał, rozmyślał, aż patrzeć miło.
Pomoc otrzymał od Braci Mniejszych,
Uczył się w Lwowie w czasach tamtejszych.



Zdjęcia z Lwowa wraz z świadectwem szkolnym

Był bardzo zdolny, lecz zdrowie liche...
Do Boga zbliżał się w te dni ciche.

Usłyszał w sobie głos powołania,
Zawierzał Panu ludzi błagania.

Śluby czasowe w Wieliczce złożył,
Sutannę stałą w Przemyślu włożył.
I odtąd zawsze szedł w stronę Pana,
Wyprostowany lub na kolanach...

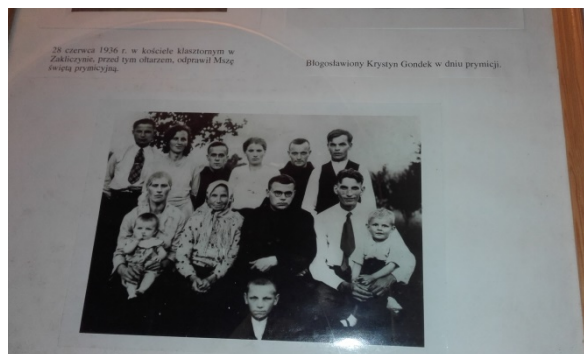
Czasy zbliżały się coraz gorsze,
W Włocławku Krystyn pracował w trosce.
Jako wikariusz i kaznodzieja,
Spowiednik, pasterz – chorych nadzieja...

Nadeszła wojna, czasy cierpienia,
Akcje gestapo i zniewolenia.
Pojmano księży i zakonników,
Aresztowano swych przeciwników.

Wiernych tradycji, Bogu, Ojczyźnie,
Polsce oddanych i ojcowiznie.
Inteligencja była złapana,
I odtąd zawsze prześladowana.

Lecz Krystyn Gonddek się nie załamał,
Wspierał na duchu – nigdy nie kłamał.
Mówił o Bogu otwarcie, szczerze,
Modlił się, prosił, żył w wielkiej wierze.

Czy w Sachsenhausen, czy też w Dachau,
Był poniżany, lecz z braćmi trwał.
Ciężko pracował i znosił głód,



Ojciec Krystyn z rodziną w dniu prymicji



Ostatni dzień wolności Ojca Krystyna



*Plan obozu – o. Gonddek przebywał
w bloku 30, w izbie 3*

W sercu miał radość, na ziemi chłód...

W roku czterdziestym etap ostatni,

Rozpoczął męki swej niedostatniej.

Wspierał współwięźniów, dzielił się chlebem,

Czuł, że zakończy żywot swój w niebie.

Poza nawiasem życia był teraz,

Z numerem, w pasy, w cierpieniu nieraz.

Lecz zawsze wierny, zawsze niezłomny,

Bogu, ojczyźnie dla swych potomnych.

Polskim „bandytą” nieraz nazwany,

Bez przywilejów poniewierany.

Modlitwą, wiarą wzmacniał współbraci,

Zapewniał: „Z Bogiem nic się nie traci...”

Matka o życie syna walczyła,

I do Hitlera list ułożyła.

Lecz to na próżno, na nic się zdało,

Prośby, błagania – to było mało!

Nadszedł przeklęty czterdziesty drugi,

Rok wiecznej męki, spłaty za długi.

Życie doczesne skończyć się miało,

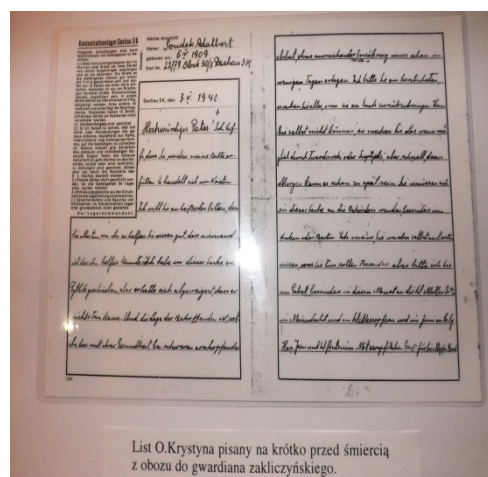
I „wybawienie” więźniów czekało.

Gdy do rewiru chorych się udał,

W geście miłości czapkę swą podał.

Koledze z celi, swemu bliźniemu,

Od dawien dawna zniewolonemu.



List o. Krystyna pisany przed śmiercią z obozu do zakliczyńskiego gwardiana



Prycze, na których spali więźniowie



W cierpieniu upodobił się do Pana... Jego Droga Krzyżowa zakończyła się 23 lipca 1942 roku

Choć gest to mały, świadczył o wielkiej,
Dobroci, wierze, miłości wszelkiej.
Krystyn już wiedział, Krystyn przeczuwał,
Że Bóg go woła i nad nim czuwa.

Odszedł w spokoju, w pogodzie, w wierze,
Teraz Bóg dobry w niebie go strzeże.
Nikt go nie bije i nie pogania,
I nie pracuje do wyczerpania...

Żywot swój skończył w wielkim cierpieniu,
Świat go pokonał dziś w okamgnieniu.
Do krematorium włożono ciało,
Tak by już po nim nic nie zostało...

Jednak i teraz, i za pięć wieków,
Będzie lud głosił o tym człowieku.
Nowinę dobrą, nowinę ważną,
Oddaną Bogu no i odważną.

Za jego czyny i dobroć wszelką
Dostał nagrodę bezcenną, wielką...
Jan Paweł II Kościół uprosił,
Błogosławionym ojca ogłosił.

Jest męczennikiem, światu pokazał,
Swoją postawą dobroć ukazał.
Więc go kochamy, więc pamiętamy,
O ojcu Gondku tu wspominamy.

Na jego ziemi, w Słonej na górze,
Lud mu postawił monument duży.



*Krematorium - w jednym z tych pieców
spalono ciało Błogosławionego*



Brewiarz, różaniec i medalik – pamiątki po o. Gondku
przysłane do rodziny po śmierci z obozu



Ołtarz o. Krystyna w Klasztorze Ojców
Franciszkanów w Zakliczynie

Chcemy go zawsze otaczać gronem,
Jest naszym wsparciem, naszym patronem.

W sercu wyryte ślady zostawił,
Choć nie na długo z nami zabawił.
My go wielbimy i doceniamy,
I na wiek wieków zapamiętamy...



Pomnik Błogosławionego w Stonej

Kilka słów na zakończenie

Niewątpliwie losy Błogosławionego Krystyna Gondka budzą we mnie szczególny podziw. Historia jego życia i śmierci przedstawiona w moim utworze nawiązuje do twórczości Z. Herberta. Błogosławiony w otchłani okrucieństwa i nienawiści trwał mężnie i heroicznie. Opierał się na prawdzie, dobru, szacunku do życia i sprawiedliwości. Bronił ludzkiej godności, wspierał współbraci. Był zawsze wierny swoim zasadom, swojej wewnętrznej moralności. Żadne słowo nie zdoła wyrazić pełni cierpienia, ponizenia, bólu fizycznego i duchowej udręki, jakie przeżył w czasach II wojny światowej.

** Fotografie i dokumenty pochodzą z archiwum prywatnego Klasztoru Ojców Franciszkanów w Zakliczynie*